

Ziółek, Jan

**Oddziały partyzanckie w powstaniu listopadowym =  
Партизанские отряды в период ноябрьского  
восстания = Partisan detachments during the October  
Insurrection**

"Rocznik Białostocki", 12, 1974, s. [211]-231

Zdigitalizowano w ramach projektu pt. Digitalizacja i udostępnianie online czasopisma „Rocznik Białostocki”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę (nr umowy 834/P-DUN/2019).



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN ZIÓLEK

ODDZIAŁY PARTYZANCKIE W POWSTANIU LISTOPADOWYM

Партизанские отряды в период ноябрьского восстания

Partisan detachments during the October Insurrection

Przed kilku laty Andrzej Szcześniak opublikował artykuł pt. „Działania partyzanckie w Augustowskiem i Płockiem w czasie wojny 1830—1831”<sup>1</sup>. Jak dotąd, jest to jedyne szersze spojrzenie na zagadnienie partyzantki w powstaniu listopadowym. Wcześniejsze opracowanie Stanisława Płoskiego: „Działalność Zaliwskiego w wojnie polsko-rosyjskiej 1831 roku”<sup>2</sup> uwzględniało zbyt wąski wycinek tego problemu. Oba artykuły, jak również wzmianki w opracowaniach ogólnych nie wyczerpują tematu, dlatego też konieczność dalszych badań wydaje się oczywista. Główna trudność pełnego opracowania tego zagadnienia to brak odpowiednich źródeł. Autor niniejszego artykułu, poszukując materiałów archiwalnych do zagadnień mobilizacji w czasie powstania listopadowego, spotkał trochę informacji o tworzeniu oddziałów partyzanckich, na podstawie których pragnie się podzielić z czytelnikiem swoimi spostrzeżeniami. Są to zagadnienia, które nie wystąpiły w pracach Płoskiego i Szcześniaka, a mianowicie próby wykorzystania straży bezpieczeństwa do „małej wojny” i przebieg organizowania niektórych oddziałów partyzanckich. Stan liczebny partyzantów przedstawiono na podstawie sprawozdań władz terenowych i dowódców oddziałów.

ORGANIZACJA „MAŁEJ WOJNY”

Odsunięcie od władzy dyktatora Chłopickiego i powołanie na stanowisko naczelnego wodza armii powstańczej gen. Michała Radziwiłła przyśpieszyło czynności mobilizacyjne. Zainteresowano się organizacją nowej piechoty liniowej, a w sztabie zapanowało ożywienie. Doszli z powrotem do głosu zdolni i znani pułkownicy — I. Prądzyński i W. Chrzanowski<sup>3</sup>. Wzajemnie zwalczając się, przedstawiali Na-

<sup>1</sup> „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. VII, cz. 2.

<sup>2</sup> W zbiorze: Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marceliego Handelsmana, Warszawa 1929.

czelnemu Wodzowi coraz to nowe projekty planów operacyjno-strategicznych.

Pod koniec stycznia dało się zauważyć w sztabie objawy zaniepokojenia rychłym rozpoczęciem działań wojennych. Wykorzystał ten moment Prądyński i po raz drugi przedstawił Naczelnemu Wodzowi do zatwierdzenia projekt zorganizowania na obszarze całego kraju działań strategicznych w tzw. małej wojnie<sup>4</sup>. Tym razem uzyskał aprobatę i polecenie przygotowania rozkazów.

Prądyński z projektem „małej wojny” wystąpił po raz pierwszy w połowie grudnia 1830 r. W obszernym memoriale uzasadniał potrzebę przygotowania ludności do działań partyzanckich i kierowania jej na linie komunikacyjne oraz urzędzenia na tyłach nieprzyjaciela. W strategii tej kwatermistrz generalny widział duże korzyści, przede wszystkim zaś osłabianie sił uderzeniowych przeciwnika, który musiałby zostawiać za sobą liczne oddziały dla zapewnienia sobie łączności z krajem i zaopatrywania armii w żywność i amunicję. Wtedy to Dyktator odrzucił koncepcje Prądyńskiego, uważając „małą wojnę” za zwykłą „ruchawkę”, nie przynoszącą żadnej korzyści.

Nowy projekt dzielił kraj na siedem stref<sup>5</sup>. Pierwsza wysunięta najdalej na wschód obejmowała tereny od Kowna po rzekę Łyk, druga — ziemie położone między granicą pruską, Wisłą i Narwią, to jest województwa płockie i augustowskie. Później podzielono ten obszar na dwie strefy według województw. Oddzielne strefy pod względem działań partyzanckich miały stanowić obszary między Narwią, Wisłą i Wieprzem oraz województwa: lubelskie, kaliskie i mazowieckie. Natomiast tereny na południe od Pilicy potraktowano jako całość. Granice stref operacyjnych wyznaczały więc naturalne punkty oporu, jakimi były większe rzeki.

Pierwsze rozkazy i instrukcje wyszły ze sztabu 2 lutego 1831 r.<sup>6</sup> Otrzy-

<sup>3</sup> Ignacy Prądyński służbę wojskową rozpoczynał w 1806 r. W dwa lata później odbył studia w szkole artylerii w Warszawie, gdzie w 1810 r. otrzymał stopień porucznika. Odbył kampanie 1806 i 1807 r., a następnie w sztabie gen. H. Dąbrowskiego brał udział w wyprawie na Moskwę. Po upadku Napoleona wrócił z wojskiem do kraju w stopniu podpułkownika. Do roku 1830 pełnił służbę w kwatermistrzostwie generalnym, gdzie pracował również Wojciech Chrzanowski — uczestnik bitwy pod Lipskiem. Chrzanowski do roku 1828 nie służył w wojsku. Dopiero na wojnę turecką został powołany do armii rosyjskiej. Pod Warną otrzymał stopień podpułkownika. Po powrocie z wojny podjął służbę w armii Królestwa. W czasie dyktatury Chłopiński pozbył się z Warszawy obu podpułkowników wysyłając Prądyńskiego do Zamościa, a Chrzanowskiego do Modlina. Zmiana naczelnego wodza przywróciła im należne miejsce w sztabie. Awansowali jednocześnie w lutym na pułkowników, 4 kwietnia na generałów brygady, a 30 lipca na generałów dywizji. Biblioteka Polska w Paryżu, Księga kontroli korpusu oficerskiego, dalej cyt.: BPwP, (kontrola II), sygn. 388, k. 297; Rocznik Wojskowy 1830 s. 39; Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830, Lwów 1881, s. 2 i 6.

<sup>4</sup> I. Prądyński, Pamiętniki, Kraków 1909, t. IV, s. 26; S. Płoski, o.c., s. 356.

<sup>5</sup> I. Prądyński, o.c., t. IV, s. 32.

<sup>6</sup> Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (BU KUL). Papiery po gen. Prądyńskim, rkps 61, k. 213, 291, 331, 313.

mali je: płk Walenty Zawadzki<sup>7</sup>, któremu został podporządkowany płk Biernacki do woj. kaliskiego, ppłk Piotr Łagowski<sup>8</sup> do woj. mazowieckiego, Michał Godlewski<sup>9</sup> jako komisarz nadzwyczajny do woj. augustowskiego. Do pomocy przydzielono mu płka Aleksandra Oborskiego<sup>10</sup>. Natomiast do woj. płockiego skierowano płka Valentina d'Hauterive<sup>11</sup>, a między Narew, Wisłę i Wieprz płka Piotra Strzyżewskiego<sup>12</sup>. W woj. lubelskim „mała wojna” miała być organizowana pod dowództwem płka Antoniego Reszki<sup>13</sup>. W tym samym

<sup>7</sup> BPwP Kontrola II, k. 301. Od 14 czerwca gen. brygady.

<sup>8</sup> Piotr Ludomir Łagowski rozpoczął karierę wojskową w 1792 r. Brał udział w bitwach pod Zieleńcami i Dubienką. Pod Markuszowem ciężko ranny, z rąk ks. Józefa Poniatowskiego otrzymał krzyż *Virtuti Militari*. Do powstania kościuszkowskiego Łagowski przedzierał się z Korsunia na czele 870 kawalerzystów zabranych z garnizonu. Gen. Sierakowski za ten czyn mianował go porucznikiem. Pod Krupczycami w bitwie z korpusem Suworowa ponownie ciężko ranny, został uniesiony z pola walki. Po upadku powstania uszedł do Turcji. W 1806 r. wrócił do służby i otrzymał przydział do pułku 2. ułanów w stopniu kapitana. W wojnie z Austrią został ciężko ranny w głowę pod Grochowem. Kampanię 1812 r. odbył w korpusie gen. Dąbrowskiego. Do kraju wrócił z Armią Polską w stopniu podpułkownika. W 1818 r. podał się do dymisji. W 1825 r. został aresztowany i posądzony o przynależność do Towarzystwa Patriotycznego. Po wybuchu powstania otrzymał nominację na dowódcę pierwszego pułku jazdy sandomierskiej, a następnie został dowódcą gwardii honorowej. W pierwszych dniach lutego otrzymał rozkaz tworzenia małej wojny w woj. mazowieckim. Łagowskiemu przypisywano różne imiona. Barzykowski w swej historii powstania pisze o Kazimierzu Łagowskim, chociaż opisywane wydarzenia dotyczą Piotra Tokarza natomiast daje mu imię Franciszek. Jest to we wszystkich wypadkach Piotr Ludomir. Por. P. L. Łagowski, Wyprawa do Puław w dniu 26 lutego 1831 r., „Pamiętnik Emigracji”, Paryż 1832/33, cz. II, nr 5, Bolesław V, s. 1—4; L. Stępowski, Żywot Piotra Łagowskiego pułkownika wojsk polskich, Paryż 1845; BPwP, Kontrola I, k. 317.

<sup>9</sup> Brat Józefa, posła na sejm — z Litwy. Po 1836 r. został prezesem Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego gub. augustowskiej. Zmarł 12 I 1867 r. w Tredzie k. Kowna.

<sup>10</sup> Płk Oborski organizował w woj. augustowskim drugi pułk jazdy, z którym ewakuował się do Łowicza, uchodząc przed wojskami rosyjskimi. Tu kończył jego formowanie. Wychodząc z macierzystego województwa zabrał z sobą magazyny pułkowe. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi, rkps V—15/292. Raporty komendantów placów miast Włocławka i Łowicza.

<sup>11</sup> W 1830 r. pełnił służbę czynną w kwaterymistrzostwie generalnym. Kawaler Legii Honorowej, orderu św. Włodzimierza 4 kl. i krzyża *Virtuti Militari*. BPwP, Kontrola II, k. 299; „Rocznik Wojskowy” 1830, s. 39.

<sup>12</sup> W 1808 r. był szefem szwadronu w pułku 3. jazdy. Następnie od października 1809 r. majorem w pułku kirasjerskim. W 1810 r. przeszedł do pułku 16. jazdy, a od maja 1812 r. w stopniu pułkownika był szefem sztabu dywizji pierwszej. Po upadku Napoleona wrócił do kraju. B. Gembarzewski, Wojsko Polskie 1807—1814, Warszawa 1905, s. XXXIX.

<sup>13</sup> Antoni Reszka, ppłk z pułku 4 piechoty liniowej (służba czynna), otrzymał nominację na dowódcę małej wojny w woj. lubelskim wraz z instrukcją z 2 II 1831 r. Według tej instrukcji miały mu podlegać 2. i 3. bataliony pułków 15. i 16. piechoty liniowej organizowane przez woj. lubelskie, oddziały celników, gwardia ruchoma, oddział „złotej chorągwi” formowany w Tomaszowie, częściowo straż bezpieczeństwa i 4 dział 3-funtowe z Zamościa. BUKUL, Papiery po gen. Prądzyńskim, rkps 61, k. 122, 9 i 10; „Rocznik Wojskowy” 1830, s. 92.

Reszka wraz z pułkami lubelskimi uszedł przed korpusem gen. Kreutza, w początkach lutego przekroczył Wisłę i znalazł się w woj. sandomierskim. Tu z jednym batalionem około 800 ludzi złączył się z korpusem gen. Sierawskiego, a następnie gen. Dwernickiego (B. Pawłowski, Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830—1831 r., t. I, Warszawa 1931, s. 346). W marcu za niewykonanie rozkazu gen. Dwernickiego udania się do Warszawy został oddany pod sąd wojenny. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Zbiory Krukowieckiego, rkps 28, t. 34 i 35.



czasie gen. Dwernicki otrzymał nominację na dowódcę wyprawy za Bug<sup>14</sup>.

Śród wymienionych dowódców „małej wojny” jedynie gen. Dwernicki otrzymał korpus zorganizowany i uzbrojony. W skład jego wchodziły: trzecie dywizjony ułanów, trzecie dywizjony strzelców konnych, dwa szwadrony jazdy, formowane w Piotrkowie pod nazwą Ks. J. Poniatowskiego, bataliony czwarte pułków 1., 2., 5. i 6. piechoty liniowej oraz kilka dział 3-funtowych<sup>15</sup>. Instrukcje dla woj.: augustowskiego, płockiego i lubelskiego przewidywały użycie do prowadzenia „małej wojny” nowej piechoty, straży bezpieczeństwa i gwardii ruchomej, natomiast na terenie między Narwią a Wieprzem — oddziałów partyzanckich Juliusza Małachowskiego, ppłka Karola Geritza i płka Michała Kuszała. W województwach zachodnich „małą wojnę” miały prowadzić gwardia ruchoma i straż bezpieczeństwa, dodatkowo w woj. kaliskim oddział gen. Biernackiego. Prądyński wykorzystywał więc do działań dywersyjnych głównie straż bezpieczeństwa, gwardię ruchomą oraz rezerwę<sup>16</sup> zgodnie z tendencją zmilitaryzowania tych formacji. Znalazło to nawet odzwierciedlenie w dyskusji sejmowej<sup>17</sup>, która spowodowała, że 3 lutego Rząd Narodowy wydał szczegółowe przepisy zmian organizacyjnych straży oraz sposób zachowania się jej w przypadku przekroczenia granicy przez wojska nieprzyjacielskie. W myśl tych przepisów prezesi komisji wojewódzkich obejmowali stanowiska naczelników straży w swoich województwach, a w obwodach — komisarze obwodowi lub wyznaczeni urzędnicy, którym z kolei mieli podlegać setnicy i dziesiętnicy<sup>18</sup>. Całością miał dowodzić oficer mianowany przez Naczelnego Wodza. Instrukcja ta głosiła, że na wypadek pojawienia się nieprzyjaciela dziesiętnicy i setnicy natychmiast mają gromadzić swoje oddziały i udać się z nimi do komendantów obwodów lub w miejsca przez nich wskazane.

<sup>14</sup> I. Prądyński, o.c., t. IV, s. 40; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 5300, k. 11 i 25; Muzeum w Łowiczu (MwŁ), Akta po gen. Klickim, rkps 2489 n. f. Józef Dwernicki służbę wojskową rozpoczął w 1809 r. w 15. pułku ułanów. Dał się poznać jako odważny żołnierz w 1812 r. pod Bobrujskiem. W latach 1813—1814 dowodził pułkiem lekkiej jazdy. Wybuch powstania zastał go w służbie czynnej. W stopniu gen. brygady służył w sztabie dywizji strzelców konnych w Łowiczu. Na gen. dywizji awansował 18 II 1831 r. W czasie powstania stoczył zwycięską bitwę pod Stoczkiem. Następnie działał przeciwko korpusowi gen. Kreutza. W czasie wyprawy za Bug stoczył nierozstrzygniętą bitwę pod Boremlem, po czym naciskany przez przeważające siły nieprzyjaciela przekroczył w kwietniu granicę zaboru austriackiego i wszedł do Galicji. Był kawalerem wielu orderów. BPwP, Kontrola II, k. 295; „Rocznik Wojskowy” z 1830 r., s. 108; Księga pamiątkowa..., s. 5. Polski Słownik Biograficzny (PSB) t. 6, s. 19.

<sup>15</sup> MwŁ, Akta po gen. Klickim, rkps 2489 n. f.; J. Ziółek, Mobilizacja dymisjonowanych wojskowych w powstaniu listopadowym, „Roczniki Humanistyczne”, t. 17, 1969, z. 2, s. 103.

<sup>16</sup> BU KUL, rkps X, k. 128.

<sup>17</sup> Diariusz Sejmu 1830/31, wyd. M. Rostworowski, t. I, Kraków 1907, s. 39.

<sup>18</sup> B. Pawłowski, o.c., s. 231.

W większości urzędnicy, którzy mieli objąć stanowiska dowódców, nie znali się na rzemiośle wojskowym, toteż dla armii mogli być razem z oddziałami jedynie przeszkodą w działaniach. Podkreślić należy, że armia nie dysponowała rezerwą oficerów, których można by było odkomenderować do straży i w ten sposób nadać jej charakter wojskowy oraz postawić na odpowiednim poziomie szkolenie. Wódz naczelny, gen. Skrzyniecki, próbował rozwiązać ten problem przez nadanie setnikom, dziesiętnikom i czterotysięcznikom stopni wojskowych i prawa noszenia mundurów<sup>19</sup>, które miały być szyte według wzoru gwardii warszawskiej z dodaniem kołnierza w kolorze danego województwa. Znaki odróżniające stopnie odpowiadały dystynkcjom oficerskim i były następujące: dowódca 100 ludzi nosił znaki podporucznika, 1000 ludzi — kapitana, 4000 ludzi — majora. Była to formalna zamiana cywilów — urzędników na oficerów, co w niczym nie zmieniało dotąd istniejącej sytuacji. Pomnożono tylko kadre oficerską ludźmi nie mającymi kwalifikacji. Tak pojęte militaryzowanie straży nie mogło mieć praktycznego znaczenia, szczególnie zaś przepisy wykonawcze niewiele mogły tu pomóc, tym bardziej że spotkały się one z ostrą krytyką w łonie samego rządu. Minister spraw wewnętrznych i policji stał na stanowisku stworzenia jednolitej organizacji wojskowej. Natomiast Niemojowski sprecyzował swój pogląd na straż bezpieczeństwa w dwóch punktach, które Rząd Narodowy zaakceptował: 1) władze wojewódzkie przygotowują straż do obrony kraju, 2) sejm przekształci ją w rezerwę wojskową podporządkowaną dowództwu wojskowemu<sup>20</sup>. Do izby poselskiej trafił również wniosek, który został przesłany Rządowi Narodowemu dla dokładnego opracowania. Zmierzał on do zharmonizowania przepisów o strażach bezpieczeństwa z 2 i 3 grudnia 1830 r. z przepisami o gwardiach z 11 grudnia 1830 r. i 16 stycznia 1831 r., a także z postanowieniem z 3 lutego 1831 r. Chodziło w tym wniosku o bliższe określenie wzajemnego stosunku między strażą i gwardią<sup>21</sup>. Zasluguje także na uwagę projekt deputowanego Szanieckiego<sup>22</sup>. Wiązał on sprawę zmilitaryzowania społeczeństwa z nadaniem chłopom ziemi i zniesieniem monopoli w miastach. Nagroda w postaci ziemi lub pieniędzy, według Szanieckiego, byłaby bodźcem do wstępowania w szeregi wojska nie tylko Polaków, ale także cudzoziemców. Projekt ten nie wszedł pod obrady sejmowe, a w okresie późniejszym zajął jego miejsce inny, dotyczący uwłaszczenia chłopów w dobrach narodowych.

Podsumowaniem dyskusji sejmowej i zgłoszonych wniosków jest posta-

<sup>19</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 231c, f. 157; A. Kraushar, Memorabilia z czasów powstania listopadowego, Warszawa 1913, s. 173.

<sup>20</sup> A. Barszczewska, Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym 1830—1831, Łódź 1965, s. 67.

<sup>21</sup> Dziennik Sejmu z r. 1830/31 ..., t. I, s. 506.

<sup>22</sup> Przegląd dziejów polskich cz. III, Poitiers 1839, s. 153.

nowienie Rządu Narodowego z 17 lutego<sup>23</sup>. W myśl art. 5 tego postanowienia straż bezpieczeństwa ma stanowić ostatnią obronę kraju, a jej działania opierać się będą na przepisach wydanych 3 lutego odnoszących się do „małej wojny”. Mimo wielu zabiegów wokół wykorzystania straży bezpieczeństwa do działań na tyłach nieprzyjaciela, pozostała ona zupełnie bierna. Jedyny zanotowany wypadek to jej wystąpienie zbrojne przeciw wkraczaniu nieprzyjaciela w Ciechanowcu, woj. augustowskie.

„Mała wojna” w myśl koncepcji Prądzyńskiego nie rozwinęła się skutecznie. Wynikało to chyba stąd, że dowódcy poszczególnych stref nie bardzo rozumieli swoje zadania. Np. płk Valentin d’Hauterive po przybyciu do woj. płockiego zajął się organizacją sił zbrojnych, zamiast wypełniać zadanie, które polegało na wykorzystaniu straży i gwardii oraz innych jednostek do działań wiążących siły nieprzyjaciela, atakowanie komunikacji i transportów. Tymczasem traktem kowieńskim ciągnęły spokojnie transporty rosyjskiej artylerii bez żadnej eskorty<sup>24</sup>.

W woj. lubelskim sytuacja była podobna. Płk Antoni Reszka opuścił teren i poszedł w woj. sandomierskie wraz z pułkami piechoty nowo organizowanymi, uchodząc przed wojskami Kreutza, zamiast pozostać na tyłach i organizować dywersję. Także oddziały partyzanckie Małachowskiego, Geritza i Kuszlla w pierwszej fazie wojny nie znajdowały się na wyznaczonych terenach. Dywersja przybrała szersze rozmiary w woj. augustowskim i płockim dopiero w marcu, kiedy zaczęły działać oddziały partyzanckie.

Lewobrzeże Wisły — teren wolny od wojsk nieprzyjacielskich — stanowił materialne i ludzkie zaplecze armii czynnej. Tu koncepcja „małej wojny” nie miała żadnego zastosowania. Dlatego Wódz Naczelny na początku lutego mianował gen. Stanisława Klickiego dowódcą wszystkich sił zbrojnych na tym obszarze kraju, wobec czego wcześniejsze nominacje Łagowskiego, Zawadzkiego i Sierawskiego straciły znaczenie. Gen. Sierawski został dowódcą korpusu ekspedycyjnego i otrzymał rozkaz działania przeciwko Kreutzowi w okolicach Radomia, a Łagowski otrzymał komendę nad 2. pułkiem jazdy sandomierskiej i przydział do tego korpusu<sup>25</sup>.

Znacznie lepiej rozwijała się działalność oddziałów partyzanckich.

Józef Zaliwski w swej niewielkiej rozprawie „Rewolucja Polska”, napisanej w Paryżu w 1833 r., twierdził, że przed opuszczeniem Warszawy (10 XII 1830 r.) zgłosił Dyktatorowi projekt planu wojny partyzanckiej. Projekt ten rzekomo miał zakładać organizację korpusu złożonego z 1000 ludzi uzbrojonych i umundurowanych zdobyciami na nieprzyjacielu. Do oddziału mieli należeć jedynie ci, którzy zaprzysięgną zupełne poświęcenie

<sup>23</sup> B. Pawłowski, o.c., t. I, s. 361.

<sup>24</sup> I. Prądzyński, o.c., t. IV, s. 101.

<sup>25</sup> P. Łagowski, o.c.; MwŁ, Akta po gen. Klickim, rkps 2487 n.f., rozkaz nr 112.

się sprawie „ludzkości i Ojczyzny”. Autorstwo tego projektu S. Płoski niesłusznie przypisuje gen. Prądzyńskiemu<sup>26</sup> tylko dlatego, że Zaliwskiego nie darzy zaufaniem. Powodów do niedowierzania Zaliwskiemu jest zresztą wystarczająco dużo. Zaliwski lubiał przypisywać sobie czyny, których nie dokonał. Np. w pierwszych dniach powstania zabiegał o uznanie go przywódcą walki zbrojnej<sup>27</sup>. Jeździł konno po ulicach Warszawy przedstawiając się jako bohater nocy listopadowej. Aresztowany z rozkazu Chłopińskiego wraz z innymi przywódcami Towarzystwa Patriotycznego, uwolnienie swoje przypisuje pozycji rzekomego przywódcy rewolucji<sup>28</sup>. Był poza tym żołnierzem mało zdyscyplinowanym. Po zmianie Naczelnego Wodza samowolnie porzucił stanowisko w Łomży, gdzie prowadził dotąd wywiad w litewsko-rosyjskim korpusie gen. R o s e n a. Opuścił także, bez jednego wystrzału, stanowisko w Łowiczu, oddając most niewielkiemu oddziałowi nieprzyjaciela. Nie podporządkował się rozkazom gen. G i e ł g u d a w czasie wyprawy na Litwę, nie mówiąc o tym, że nie reagował w ogóle na polecenia Godlewskiego w woj. augustowskim. Niesubordynacja i nieodpowiedzialność Zaliwskiego podrywają zaufanie do opisywanych przez niego czynów, jednakże pomysłu tworzenia oddziałów partyzanckich i uzbrajania ich w toku walki z nieprzyjacielem nie można przypisywać Prądzyńskiemu, w którego projektach tej formy organizacji nie spotykamy. Za autorstwem Zaliwskiego przemawia fakt, że koncepcję tę realizował w lutym, gdy otrzymał nominację Wodza Naczelnego na dowódcę oddziału partyzanckiego w woj. augustowskim.

#### ORGANIZACJA ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH

Po nieudanej próbie zorganizowania legionu niemieckiego<sup>29</sup> w łódzkim okręgu przemysłowym Roch K o ż u c h o w s k i<sup>30</sup>, nie zrażony niepowodzeniem, wystąpił z inicjatywą utworzenia w powiecie łęczyckim oddziału

<sup>26</sup> S. Płoski, o.c., s. 256.

<sup>27</sup> K. Kołaczkowski, Wspomnienia, Kraków 1901, t. 4, s. 11.

<sup>28</sup> J. Zaliwski, o.c., s. 30.

<sup>29</sup> Z inicjatywą zorganizowania legionu niemieckiego wystąpił na początku grudnia Ignacy Okołowicz, współzałożyciel miasta Konstantynowa. Jego odezwa do niemieckich osadników miast fabrycznych w łęczyckim i sieradzkim została przychylnie przyjęta i uzyskała aprobatę Dyktatora. Organizację legionu powierzono Rochowi K o ż u c h o w s k i e m u. Regimentarz M a ł a c h o w s k i zaliczył go do nowo powstających formacji. AGAD, AWCP 1830/31, vol. 6, f. 17.

Okołowicz i Kożuchowski osobiście odwiedzili miasta fabryczne zachęcając osadników do wstępowania w szeregi i składania ofiar oraz broni kalibrowej. Miejscem formowania legionu wyznaczono Zgierz. W połowie grudnia 1830 r. zaczęli napływać pierwsi ochotnicy, rekrutujący się z czeladzi fabrycznej. Organizację legionu pod koniec grudnia przerwano. Fabrykanci niemieccy wycofali się z poprzednio złożonego zobowiązania, oświadczając Okołowiczowi przez Z a c h e r t a i M e i s s n e r a, iż trudno im zdobyć się na nowe ofiary, skoro ponoszą jednocześnie ciężary na organizację pułku „Mazurów” w Łęczycy. L. W a s z k i e w i c z, Odgłosy powstania listopadowego w łęczyckim, „Ziemia Łęczycka” 1959, nr 11.

<sup>30</sup> Kapitan Roch Kożuchowski był synem dzierżawcy ziemskiego w Łęczycy. Wychowanek Szkoły Kadetów w Kaliszu, w stopniu podporucznika odbył kampanię w 1812 r. w brygadzie gen. Ż ó ł t o w s k i e g o. Brał udział w szturmie Smoleńska,

ochotniczego „strzelców celnych” na co uzyskał zgodę ministra wojny. W lutym, będąc komendantem placu m. Łęczycy<sup>31</sup>, przystąpił do formowania w tym mieście kompanii. Władze wojewódzkie przysły mu z pomocą wydając burmistrzom: Zgierza, Aleksandrowa i Ozorkowa polecenie udzielenia Kożuchowskiemu niezbędnej pomocy w przeprowadzeniu werbunku ochotników i zbieraniu broni<sup>32</sup>. Zaczątkiem kompanii stali się ochotnicy z niedoszłego do skutku legionu niemieckiego. Werbunek przeprowadzono przede wszystkim wśród służby leśnej i polskiej czeladzi fabrycznej. Dobierano ludzi obeznanych i umiejących władać bronią palną, co pozwoliło Kożuchowskiemu na sformowanie oddziału z samych wyborowych strzelców.

W pierwszych dniach marca oddział był gotów do wymarszu. Uzbromiony w broń palną, przeważnie pochodzenia prywatnego, opuścił Łęczycę udając się w woj. płockie. Początkowo został wcielony do korpusu gen. Jana U m i ń s k i e g o, a następnie połączony z oddziałem partyzanckim kpt. Zaliwskiego i 25 marca skierowany do Przytocy<sup>33</sup>, celem przeprowadzenia między Bugiem a Narwią, w terenie lesistym, wojny partyzanckiej przeciw liniom komunikacyjnym D o b i c z a. Dalsze losy partyzantów Kożuchowskiego związane są z działaniem Zaliwskiego na Litwie. Zagadnienie działań operacyjnych oddziałów partyzanckich omawiamy w osobnym rozdziale.

Drugim z kolei oddziałem partyzanckim tworzonym w woj. mazowieckim byli strzelcy ppłka Karola Geritza. Oddział sformowany w Warszawie z ochotników, znany także pod nazwą „Piekielników”, pod koniec stycznia przeszedł na etat Komisji Rządowej Wojny i został skierowany do Nowego Dworu pod naczelne dowództwo gen. M y c i e l s k i e g o<sup>34</sup>. Umundurowanie oddziału pochodziło w komplecie z Komisariatu Wojskowego. Komisja Wojny, wyrażając zgodę na jego formowanie, przydzieliła kurtki i spodnie po rosyjskich strzelcach wołyńskich. Płaszcz, czapki, bieliznę i buty pobrano z zapasów Komisariatu<sup>35</sup>. Całkowity koszt utworzenia tego oddziału wynosił zaledwie 12062 złote i 20 groszy<sup>36</sup>.

---

walczył pod Mozajskiem i Borysowem. Podczas przeprawy przez Berezynę został ranny. Po powrocie do kraju służył w wojsku Królestwa. W 1818 r. będąc w stopniu kapitana prosił o dymisję, aby następnie poświęcić się zawodowi prawniczemu. Wybuch powstania zastał go na stanowisku podśędka Sądu Pokoju powiatu zgierskiego. 10 VIII 1831 r. otrzymał złoty krzyż kawalerski. BPwP, Kontrola I, k. 195; L. W a s z k i e w i c z, o.c.

<sup>31</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 506, f. 2. Z początkiem marca na miejsce Kożuchowskiego komendantem placu m. Łęczycy został mianowany kpt. rezerwy Karol B o r d z i ń s k i.

<sup>32</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 80, f. 24.

<sup>33</sup> I. P r ą d z y ń s k i, o.c., t. IV, s. 294; S. P ł o s k i, o.c., s. 359.

<sup>34</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 233a, f. 117.

<sup>35</sup> Ibid. Pierwszą prośbę Geritza z 10 stycznia w sprawie umundurowania oddziału, skierowaną do Dyktatora, załatwiono negatywnie. Ibid., vol. 8, f. 38, 39.

<sup>36</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 223a, f. 119.

W styczniu 1831 r. kosztem dobrowolnych ofiar obywateli woj. kaliskiego powstał półbatalion strzelców celnych. Od wyglądu czapek nazywano ich „świńskie berymce”. Organizatorem i dowódcą był kpt. Antoni Kosiński, a miejscem organizowania — Kalisz<sup>37</sup>. W szeregach tego oddziału znalazło się sporo młodzieży z poznańskiego. Kaliszanie ubierali się własnym kosztem, natomiast przybysze korzystali z ofiar obywateli. Umundurowanie oddziału składało się z wołoszki szaraczkowej z zielonym kołnierzem, płaszcza i czapki pikowanej<sup>38</sup>. Półbatalion na początku marca został połączony z oddziałem kpt. Kożuchowskiego i razem z nim znalazł się w korpusie gen. Umińskiego, a następnie w oddziale partyzanckim Zaliwskiego.

W województwie krakowskim Franciszek Nowiński<sup>39</sup> utworzył w styczniu 1831 r. oddział „strzelców celnych krakowskich”, w skład którego weszło 96 ludzi z korpusu leśnego, uzbrojonych w broń palną. Pierwsza kompania, licząca 240 ludzi, połączyła się 22 kwietnia 1831 r. z korpusem gen. Sierawskiego. W zakładzie tej jednostki pozostało jeszcze 50 ludzi jako zaczątek drugiej kompanii<sup>40</sup>. Uzbrojenie tego oddziału, dostosowane do prowadzenia wojny partyzanckiej, składało się z broni palnej, siekier, rydli i świdrów. Przez prawie cały okres wojny oddział pozostawał na tyłach własnej armii. Dopiero 10 września znalazł się w korpusie Samuela Rózyckiego i uczestniczył w potyczce pod Chodczą Górną. Zamierzenia władz wojewódzkich, dotyczące skompletowania drugiej pełnej kompanii, nie zostały zrealizowane, toteż informacje mówiące o stanie liczebnym oddziału w wysokości pełnego batalionu nie są prawdziwe.

Na terenie Radomia i Warszawy<sup>41</sup> powstał w grudniu z inicjatywy i pod komendą mjra Eustachego Grotthusa oddział „strzelców celnych sandomierskich”. Dobierano tu młodzież wyróżniającą się w celnym strzelaniu. Dla zapewnienia napływu ochotników, a także możliwości wyboru, organizator głosił w „Kurierze Polskim” odezwę do młodzieży całego Królestwa<sup>42</sup>, w której wzywał do zaciągania się w szeregi swego oddziału. Organizacja została przeprowadzona szybko i sprawnie. Nie oglądając się na pomoc Arsenału i Komisji Rządowej Wojny, organizator sprowadził

<sup>37</sup> „Nowa Polska” nr 48 z 21 II 1831 r.

<sup>38</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 466a, f. 22.

<sup>39</sup> Po Nowińskim oddziałem dowodzili: Wiktor Kozłowski i Stanisław Garzyński.

<sup>40</sup> AGAD, AWCP 1830/31 vol. 77, f. 31. Raport Komisji województwa krakowskiego do Rządu Narodowego z 20 IV 1831 r. Kompania druga nie uzyskała pełnego stanu do końca maja, zdołano zebrać zaledwie 178 strzelców. AGAD, AWCP 1830/31, vol. 464, f. 205.

<sup>41</sup> W Warszawie strzelcy zbierali się na ulicy Długiej pod nr 547 przy Teatrze Narodowym.

<sup>42</sup> „Kurier Polski” nr 381 z 5 I 1831 r. „Waleczna młodzi polska uwiadamiam cię, iż będąc upoważnionym od regimentarza lewego brzegu Wisły do zebrania wolnych strzelców, celnie strzelających, pod sztandar wolności i konstytucji”.



broń i materiał z Krakowa<sup>43</sup>. Oddział był dobrze uzbrojony i wyćwiczony w prowadzeniu wojny partyzanckiej, czego dowodem jest szereg zwycięskich bitew i podchodów na pozycje nieprzyjacielskie.

Dalsze dwa oddziały strzeleckie: ppłka Juliusza Małachowskiego i mjra Stanisława Krzesimowskiego powstały na terenie woj. sandomierskiego. Koszty umundurowania i wyposażenia tych oddziałów wzięli na siebie wymienieni organizatorzy. Oba oddziały weszły w skład korpusu gen. Sierawskiego i brały udział w nieszczęsnej wyprawie w Lubelskie. W bitwie pod Kazimierzem Dolnym zostały zdeorganizowane i straciły dużo ludzi. Małachowski zginął, a Krzesimowski dostał się do niewoli<sup>44</sup>. Ze szczątków tych oddziałów mjr Stefan Dembowski utworzył po 18 kwietnia nowy oddział strzelców, którym później dowodził Józef Jurski. Oddział Dembowskiego do końca powstania nie wykazał większej aktywności.

Na szczególną uwagę zasługuje województwo augustowskie. Działały tu cztery grupy dobrze zorganizowane, dowodzone przez doświadczonych oficerów. Do najbardziej znanych, dzięki pracy Stanisława Płoskiego, należy połączony oddział kpt. Zaliwskiego i Godlewskiego<sup>45</sup>. Kpt. Józef Zaliwski wraz z sześcioma innymi podoficerami z 1. pułku piechoty liniowej został wysłany, rozkazem Wodza Naczelnego z 28 stycznia 1831 r., w Augustowskie, celem utworzenia oddziału partyzanckiego, którego zawiązkiem było 120 strzelców leśnych tego województwa.

Zaliwski w pierwszej chwili nie bardzo rozumiał swoje zadanie. Zamiast ukryć się głęboko w lasach i przeczekać przejście linii nieprzyjacielskiej, a następnie wyjść na jego tyły i działać przeciw komunikacji, wdawał się w potyczki z niewielkimi oddziałami czołowymi, ustępując w kierunku Warszawy. Zatrzymał się dopiero w lasach sochocińskich w woj. plockim, gdzie w końcu marca połączył się z korpusem gen. Umińskiego. Wzmocniony strzelcami łączyckimi i kaliskimi do liczby 450 ludzi, w tym 150 jeźdźców, poszedł w lasy między Narew i Bug przerywać łączność między korpusami Sockena i gwardii a siłami głównymi Dybicza<sup>46</sup>.

Kilka dni wcześniej przed Zaliwskim przybył do woj. augustowskiego z nieograniczonymi pełnomocnictwami Michał Godlewski<sup>47</sup>, którego zadaniem było zorganizowanie „małej wojny”. W krótkim czasie sformował on oddział liczący 440 ludzi, w tym 50 jeźdźców<sup>48</sup>.

<sup>43</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 239a, f. 78, 79. Eustachy Grotthus prosił Radę Najwyższą Narodową o zezwolenie na sprowadzenie z Krakowa: „broni palnej 100 sztuk, sukna szaraczkowego 30 postawów, sukna zielonego 20 postawów, sukna czarnego 2 postawy, sukna pasowego 1 postaw, płótna 30 postawów”.

<sup>44</sup> Poczet skazańców na Sybir, Kraków 1867, s. 11.

<sup>45</sup> S. Płoski, o.c., s. 351–373.

<sup>46</sup> S. Barzykowski, Historia powstania listopadowego, Poznań 1884, t. III, s. 348; S. Płoski, o.c., s. 259; I. Prądyński, o.c., t. II, s. 155.

<sup>47</sup> B. Pawłowski, o.c., s. 203, 222, 228 i 230.

<sup>48</sup> „Dziennik Powszechny Krajowy” nr 192 z 14 VII 1931.



Między Godlewskim a Zaliwskim do bliższej współpracy nigdy nie doszło. Zaliwski, mimo wyraźnego rozkazu Naczelnego Wodza z 19 kwietnia, nie podporządkował się Godlewskiemu. Rozkaz nakazywał połączenie oddziałów i przedarcie się na Litwę<sup>49</sup>. Nieporozumienie miał wyjaśnić gen. Jankowski, który objął dowództwo nad obydwoma oddziałami. Po nieudanej próbie przedarcia się na Litwę Godlewski trapiiony chorobą przekazał komendę nad swoim oddziałem Zaliwskiemu. Odtąd oddział Zaliwskiego liczył 700 strzelców i 150 jeźdźców oraz posiadał 2 małe działka. Dalsze losy tego oddziału związane są z Dembińskim i wyprawą na Litwę. Wiele szczegółów z tej wyprawy podali Płoski i Szcześniak w cytowanych artykułach.

Do mało znanych w historiografii powstania należą oddziały majorów Karola Szona i Antoniego Puszeťa<sup>50</sup>. Wybuch powstania zastał Szona na stanowisku podleśnego w Gryszkobudach w woj. augustowskim. W połowie stycznia zgłosił się do wojska i otrzymał przydział na dowódcę 2. batalionu 23. pułku piechoty liniowej, który miał organizować cztery północne powiaty woj. augustowskiego<sup>51</sup>. W obawie przed rychłym wkroczeniem wojsk nieprzyjacielskich w granice Królestwa zarządono w końcu stycznia ewakuację pułków augustowskich do woj. płockiego<sup>52</sup>. Pułk 24. mjra Wojnarowskiego zdołał przejść cały, natomiast z pułku 23. przeszło zaledwie 500 ludzi, reszta została odcięta 5 lutego przez jazdę Mondersteina zajmującą Augustów. Z oddziałów odciętego pułku i strzelców leśnych mjr Karol Szon zorganizował oddział partyzancki. W tym czasie gen. Szachowski w raporcie przesłanym Dybiczewi donosił, że „leśniczy Szon formuje w Pilwiskach kosynierów” i że wysłał przeciwko niemu gen. Martynowa z batalionem piechoty, szwadronem jazdy i półsociną kozaków<sup>53</sup>. Niewiele wiemy o organizacji i powiązaniu z terenem, środkach zaopatrzenia oddziału i jego uzbrojeniu. Nie znajdujemy źródeł, aby na te pytania dać wyczerpującą odpowiedź. Wydaje się

<sup>49</sup> I. Prądyński, o.c., t. II, s. 409.

<sup>50</sup> Karol Szon służbę wojskową rozpoczął w armii pruskiej. W stopniu porucznika walczył pod Jeną i Pruską Iławą. W szeregach pruskich pozostawał aż do pokoju w Tylży. W 1809 r. znalazł się w szeregach strzelców — Kurpiów, których po wojnie z Austrią wcielono do pułku 13., a w 1810 r. przeniesiono do 17. pułku piechoty liniowej (B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie 1807—1814 ...*, s. XXXVI). W tym pułku odbył kampanię rosyjską 1812 r. Walczył pod Rohaczewem i Bobrujskiem. Za waleczność został odznaczony krzyżem kawalerskim *Virtuti Militari* i Legią Honorową. W 1816 r. na własną prośbę otrzymał dymisję i przeszedł do leśnictwa rządowego.

Antoni Puszeť, po powrocie do kraju z wojen napoleońskich w stopniu kapitana, był początkowo naddzierżawcą dóbr rządowych w augustowskim, a około 1824 r. został nadleśnym w leśnictwie Pilwiszki (W. Rostocki, *Kartoteka urzędników Królestwa Polskiego*). 11 VIII 1831 r. mianowany pułkownikiem. BPwP, Kontrola I, k. 223.

<sup>51</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 74, f. 46.

<sup>52</sup> BU KUL, rkps 57, k. 109 i n.

<sup>53</sup> W. Tokarz, *Zapomniany żołnierz*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 13, z 26 III 1927 r.

jednak, że trzon oddziałów Szona i Puszeta stanowili strzelcy leśni, uzbrojeni w broń palną, oraz ochotnicy z własnym uzbrojeniem. Zdumiewająca jest liczebność tych oddziałów. W kwietniu liczyły one łącznie do 4 tysięcy ludzi<sup>54</sup>. Wspólnie podejmowane akcje przeciwko większym jednostkom nieprzyjacielskim przekraczały ramy działania partyzantów. Do zagadnienia działań jeszcze powrócimy.

W pobliżu osady Poniewo nad Kanałem Augustowskim, w niedostępnych ustroniach leśnych powstał oddział partyzantów pod dowództwem Kazimierza Szarkowskiego, oficera z wojska Księstwa Warszawskiego. Będąc nadleśnym leśnictwa Balinka, zwołał straż leśną oraz chętną młodzież z okolicznych wsi. W ten sposób zebrał około 400 ludzi i założył obozowisko w miejscach niedostępnych, skąd prowadził niewielkimi oddziałami wypady na komunikację nieprzyjacielską po trasie Petersburg — Warszawa. Osią działania oddziału był Kanał Augustowski aż do Niemna. Przeciwko Szarkowskiemu wyruszył z Grodna, prawdopodobnie na doniesienie miejscowych Żydów, pułkownik gwardii Annikow, z pułkiem piechoty, dwiema socinami kozaków i dwoma działami. Prowadzony przez dozorcę służy na kanale, Annikow otoczył obozowisko. Partyzanci rozpierzchli się po lesie. W obozie pozostał broniąc się do ostatniej chwili Szarkowski i 17 letni chłopiec. Wzięci do niewoli, zostali straceni w Sopotcinie<sup>55</sup>.

Kpt. Ludwik Stecki w połowie czerwca 1831 r. rozpoczął organizowanie oddziału pod nazwą „Wolnych Kozaków Wołyńskich”. Stecki był w tym czasie przybocznym polowym adiutanta wodza naczelnego<sup>56</sup>. Z prośbą o zezwolenie na utworzenie własnym kosztem oddziału zwrócił się do Rządu Narodowego 22 czerwca, na co uzyskał zgodę, lecz bez obietnic jakiegokolwiek pomocy<sup>57</sup>. Nie wstrzymało to Steckiego od żądania tej pomocy, nawet po zawarciu dodatkowej umowy, że nie będzie się o nią ubiegał. W połowie lipca Komisja Rządowa Wojny wydała mu z magazynów deki, wojluki i szlify żołnierskie dla 169 jeźdźców, w sierpniu natomiast zgodziła się na pobieranie żywności i furazu z magazynu<sup>58</sup>. Na interwencję Komendanta Ziemi Ruskich, Komisja Rządowa Wojny odkomenderowała ze starych jednostek do tego oddziału dwóch sztaboficerów oraz oficerów

<sup>54</sup> W. Tokarz, *Wojna...*, s. 230; A. Puzyrewski, *Wojna polsko-rosyjska 1830—1831*, Warszawa 1899, s. 178; S. Barzykowski, o.c., t. III, s. 348: „... wkrótce siły ich (Szona i Puszeta) do paru tysięcy urosły”.

<sup>55</sup> Epizod z roku 1831, „Dziennik Literacki”, nr 56—60, Lwów 1861. Autor opowiadania nieznan.

<sup>56</sup> Ludwik Stecki w marcu wraz z innymi obywatelami organizował powstanie na Wołyniu. Według relacji Gesperiusza Dubieckiego (B. Pawłowski, o.c., t. III, s. 174), jak również Zandrowicza, mjra kwatermistrzostwa (ibid., t. II, s. 248), oddział L. Steckiego, utworzony na Wołyniu, został rozbity przez Kozaków Dawidowa, w połowie kwietnia we Włodzimierzu. Przed wybuchem powstania Stecki był prezesem sądu kryminalnego w Żytomierzu. L. Stecki, *Wspomnienia mojej młodości*, Lwów 1895, s. 13 i n.

<sup>57</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 243b, f. 2, 4.

<sup>58</sup> Ibid., f. 5, 13 i 14.

wyższych i niższych do dwu plutonów<sup>59</sup>. Mimo pomocy Rządu oddział nie został zorganizowany. Po dojściu K r u k o w i e c k i e g o do władzy Stecki oskarżał poprzedniego wodza o nieprzychylność i prosił nowe władze o dalszą pomoc — 18 sierpnia domagał się broni palnej, 300 koszul i tyłuż par butów<sup>60</sup>. Rząd i na to się zgodził. Wszystkie te wysiłki nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Oddział nie uzyskał gotowości bojowej przed upadkiem powstania.

Wspomniany na początku ppłk Michał Kuszell organizował oddział strzelców celnych podlaskich w Siedlcach. W końcu stycznia oddział był uformowany i przeznaczony początkowo do prowadzenia „małej wojny” w okolicach Włodawy. Miały mu podlegać także oddziały celników, gwardia ruchoma i częściowo straż bezpieczeństwa<sup>61</sup>. Kuszell nie zajął wyznaczonych pozycji, lecz przyłączył się do korpusu gen. Ż y m i e r s k i e g o. Wódz Naczelny rozkazem z 11 lutego pozwolił na zatrzymanie partyzantów przy korpusie, a także polecił ściągnięcie oddziału Geritza<sup>62</sup>. Obaj partyzanci znaleźli się w armii głównej. Walczyli pod Grochowem, a następnie przeszli na lewobrzeże. W marcu i kwietniu oddział płka Kuszlla liczył 403 ludzi, w tym 22 oficerów. Początkowo wchodził w skład korpusu rezerwowego gen. P a c a, lecz rozkazem z 28 kwietnia został przeniesiony do drugiej dywizji gen. Giełguda w korpusie gen. Umińskiego<sup>63</sup>.

W czasie bitwy pod Ostrołęką batalion strzelców podlaskich walczył w 1. dywizji piechoty gen. R y b i ń s k i e g o, w brygadzie M u c h o w s k i e g o<sup>64</sup>, która poniosła duże straty w zabitych i rannych. Udział w tych stratach mieli także strzelcy. Po Ostrołęce oddział nadal wchodził w skład armii głównej, a w sierpniu wcielono go do korpusu Samuela Różyckiego<sup>65</sup>, gdzie pozostawał do końca wojny. Kuszell przez cały okres powstania nie prowadził wojny partyzanckiej.

Należy także wspomnieć o trochę nietypowym oddziale partyzanckim kpt. Stanisława J a s i u k a<sup>66</sup>. Nietypowość ta polegała na tym, że kpt.

<sup>59</sup> Ibid., f. 15.

<sup>60</sup> Ibid., f. 20 i 24.

<sup>61</sup> I. Prądzyński, o.c., t. IV, s. 41; B. Pawłowski, o.c., t. I, s. 25, 162, 228. M. Kuszell uzyskał pozwolenie kompletowania strzelców wybierając ludzi z batalionów gwardii ruchomej woj. podlaskiego. Około 10 stycznia oddział liczył 317 ludzi, w tym 7 oficerów i 26 podoficerów.

<sup>62</sup> Rozkazem sztabu głównego z 7 lutego strzelcy Kuszlla mieli wejść w skład korpusu gen. Dwernickiego, lecz do tego nie doszło. B. Pawłowski, o.c., t. I, s. 255, 278 i 279.

<sup>63</sup> I. Prądzyński, o.c. t. IV, s. 41; B. Pawłowski, o.c., t. II, s. 225.

<sup>64</sup> B. Pawłowski, o.c., t. III, s. 167.

<sup>65</sup> Ibid., t. IV, s. 110.

<sup>66</sup> Stanisław Jasiuk pochodził z rodziny chłopskiej z Puław. Jako chłopiec uczył się w szkołach kosztem rodziny Czartoryskich. Na studiach porzucił opiekę pańską i wstąpił do wojska. W czasie powstania służył w pułku pierwszym ułanów. Brał udział w wyprawie gen. Giełguda na Litwę. Po powrocie do Warszawy został odznaczony złotym krzyżem *Virtuti Militari*. Biblioteka Kórnicka, rkps 1472, t. III, k. 417. W. Zwierkowski, Rys powstania, walki i działań Polaków 1830—1831 roku, Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830, Lwów 1881, s. 132.

Jasiuk nie organizował oddziału, otrzymał pod swoje dowództwo żołnierzy z formacji liniowych. Po przekroczeniu przez gen. Chłapowskiego granicy pruskiej odłączył się w kilka koni i przedarł z powrotem do armii polskiej. Po przybyciu do Warszawy otrzymał niewielki oddział, złożony ze stu strzelców i kilku jeźdźców z przeznaczeniem uprawiania partyzantki nad Wisłą między Płockiem i Czerwińskiem. Pilnował on prawego brzegu Wisły powyżej Modlina. Prowadził wywiad i ścigał grasujące oddziały nieprzyjacielskie wychodzące z Pułtuska. Mając niewielki oddział, walczył podstępem, unikał otwartych starć. Był bardzo ruchliwy, gdzie mógł, podchodził niewielkie grupki kozaków. Zabierał transporty i pocztę. O poruszeniach przeciwnika informował dokładnie komendanta twierdzy modlińskiej. W Dobrykowie podszedł i zabrał transport złożony ze 129 beczek soli i 78 worków mąki. Załadował to wszystko w Wyszogrodzie na barkę i wysłał do Modlina. Takich akcji przeprowadził znacznie więcej<sup>67</sup>. Kapitan Jasiuk był jednym z tych żołnierzy, którzy wypełniali swoje obowiązki sumiennie, a o których niewiele pisano. Nie zostawił po sobie papierów, na podstawie których można by odtworzyć jego czyny.

Do zupełnie nieznanymi w historiografii powstania 1830—1831 należą działalność partyzancka ks. Teofila Mirskiego. Poza niewiele mówiącymi wzmiankami w pamiętnikach L. Dembowskiego i W. Zwierekowskiego<sup>68</sup> inne opracowania na temat działalności tego przedsiębiorczego organizatora milczą. W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie znajduje się kilka teczek akt, w których zachowały się szczątki papierów po ks. Mirskim<sup>69</sup>. Pozwalają one na fragmentaryczne odtworzenie jego działalności partyzanckiej.

Gen. Giełgud po nieudanej próbie zajęcia Wilna próbował zorganizować „małą wojnę” na Żmudzi, wykorzystując miejscowe powstanie oraz dopływ świeżych sił z terenów woj. augustowskiego. W związku z tym 23 czerwca w Beczy nad rzeką Świętą rozkazał ks. Mirskiemu udać się do północnej części Augustowskiego i przeprowadzić tam mobilizację do regularnych jednostek — ułanów i strzelców pieszych<sup>70</sup>. Dowódca ekspedycji litewskiej — dobry żołnierz, lecz słaby strateg, lękający się podejmo-

<sup>67</sup> B. Pawłowski, o.c., t. IV, s. 172, 200 i 214.

<sup>68</sup> L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, Petersburg 1898, t. II, s. 312 i 434: „W Augustowskim dwóch, a nawet trzech partyzantów prowadziło małą wojnę: tymi byli Zaliwski, Puszet i Godlewski. Do nich później przybył ks. Mirski, a chociaż odcieci byli od początku kampanii od głównych sił wojska polskiego, zdołali jednak utrzymać się w lasach okolicznych tego kraju”. W. Zwierekowski, o.c., *Bibl. Kórnicka*, rkps 1471, k. 419: „Ks. Teofil Mirski okazawszy godność waleczną, upoważniony jeszcze dawniej został przez Giełguda do tworzenia oddziałów partyzanckich”.

<sup>69</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 694, 695 697—700. Zawierają one: odezwy, raporty, korespondencję, akta sądowe oraz przejętą korespondencję od kurierów rosyjskich. Brak jest rozkazów, zarządzeń mobilizacyjnych i raportów o stanie wyposażenia oddziałów.

<sup>70</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 697, f. 30; Akta urzędowe dotyczące się działalności gen. Giełguda na Litwie, *Pamiętniki Polskie*, t. III, Paryż 1845, s. 110—111.

wania decyzji — nie zdawał sobie sprawy z faktu, że sytuacja za Niemnem od czasu jego przejścia tamtędy uległa zmianie. Giełgud po rozgromieniu Sackena w okolicach Rajgrodu starał się stworzyć w woj. augustowskim warunki do przeprowadzenia mobilizacji. Uwolnił teren od nieprzyjaciela i pozostawił w Łomży, Rajgrodzie, Augustowie, Sejnach, Kalwarii i Maryampolu nieliczne załogi<sup>71</sup>, które mogły w każdej chwili przejąć funkcje organizatorów nowych formacji. Jednak utrzymanie tych załóg, jak również rozwinięcie działalności organizacyjnej było niemożliwe z uwagi na dyslokację armii nieprzyjacielskiej, która po bitwie ostrołęckiej zajęła okolice Pułtuska blokując gardziel augustowską. Zamykała połączenie z pozostałą częścią kraju i armią powstańczą. Poza tym Rosjanie, niepewni sytuacji na Litwie, wysłali pod dowództwem gen. Kreutza w kierunku Grodna i Wilna silny korpus, który przeszedł południowo-wschodnią częścią woj. augustowskiego<sup>72</sup>. Wracając ze Żmudzi do armii głównej, po zmuszeniu Giełguda i Chłapowskiego do przekroczenia granicy pruskiej, Kreutz raz jeszcze z 25 000 korpusem przeszedł głównymi traktami tego województwa<sup>73</sup>. W takich warunkach utrzymanie wojskowej administracji polskiej i formowanie regularnych jednostek było nie do pomyślenia. Jedynie we wschodniej części powiatów działały resztki rozbitych oddziałów partyzanckich Szona i Puszeta oraz przybyłego z Litwy P r o z o r a. Wałęsało się także trochę żołnierzy z wojska regularnego, pozostawionych jako załogi. Organizatorem wszystkich sił zbrojnych był w tym czasie mjr Puszet<sup>74</sup>. Podlegały mu wszystkie oddziały partyzanckie, z wyjątkiem Zaliwskiego, który z korpusem gen. Giełguda poszedł na Litwę.

Ks. Mirski po przybyciu do powiatu maryampolskiego wydał 8 lipca odezwę, wzywając w niej mężczyzn, którzy ukończyli 18 lat życia, nie wykluczając Niemców i Żydów, do zaciągania się ochotniczo w szeregi obrońców Ojczyzny<sup>75</sup>. Przystąpiono następnie do formowania jazdy i piechoty. Kapitulacja gen. Giełguda nie przerwała czynności ks. Mirskiego.

Korpus oficerski w większości utworzono nominując zamożniejszych obywateli, leśniczych i urzędników oraz z partyzantów mjr. Puszeta<sup>76</sup>. Spośród urzędników gmin i miasteczek obwodu maryampolskiego zanotowaliśmy 34 nominacje na oficerów i podoficerów<sup>77</sup>. Natomiast mjr Puszet odkomenderował ze swego oddziału pod dowództwo ks. Mirskiego ppor. Piotra Ł u k a s z e w i c z a, 3 podoficerów i 24 szeregowych<sup>78</sup>. Oprócz te-

<sup>71</sup> W. Zwierkowski, o.c., Bibl. Kórnicka, rkps 1471, k. 419.

<sup>72</sup> A. K. Puzyrewski, *Wojna polsko-rosyjska 1831*, Warszawa 1899, s. 353.

<sup>73</sup> L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, Petersburg 1898, t. II, s. 364.

<sup>74</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 698, f. 1.

<sup>75</sup> Ibid., vol. 697, f. 30.

<sup>76</sup> Ibid., vol. 698, f. 15.

<sup>77</sup> Ibid., vol. 695, f. 61.

<sup>78</sup> Ibid., f. 1 i 15.

go cały oddział płka Winnickiego, który wcześniej podlegał Puszetowi, na skutek choroby dowódcy znalazł się w formacjach Mirskiego<sup>79</sup>, zasilając je doświadczonymi partyzantami.

Komendantem oddziału formowanego w Wilkomierzu został Maciej Matuszewicz, włościanin gminy Michaliskiej<sup>80</sup>. Była to nominacja bardzo niefortunna. Matuszewicz po zorganizowaniu i uzbrojeniu kilku ludzi zaczął na własną rękę działać, dopuszczając się wielu nadużyć. Doniósł o tym ks. Mirskiemu dowódca ułanów<sup>81</sup>. Z różnych pism, nadsyłanych od wójtów oraz organizatorów oddziałów, dowiadujemy się, że Matuszewicz trudnił się rabunkiem i ściąganiem kontrybucji, szantażując przy tym miejscową ludność wydaniem w ręce wojsk rosyjskich za sprzyjanie rewolucji. Na miasteczko Prawny nałożył kontrybucję w wysokości 500 zł. Niewypłacenie mu tej sumy miało pociągnąć śmierć burmistrza. Wśród miejscowej ludności miał opinię zdrajcy i szantażysty — człowieka, który był w zмовie z wrogiem. Brak odpowiednich źródeł nie pozwala śledzić dalszych jego czynów. Z pisma do ks. Mirskiego, z datą 20 sierpnia 1831, wynika, że Matuszewicza aresztowano w Rudzysiach nad Niemnem, przetransportowano do miejscowości położonych dalej od granicy i osadzono<sup>82</sup>.

Rekrutację ochotników oraz zaopatrzenie, umundurowanie i uzbrojenie czerpano głównie z gmin przygranicznych, takich jak: Kidule, Giełgudyszki, Błogosławieństwo, Dobrowola i Kratkompia. Mała liczba zachowanych raportów nie pozwala ustalić rozmiarów materialnego wkładu tych gmin w formowane jednostki. Wydaje się, że był on niewielki. Raport Wodzińskiego z 20 sierpnia 1831 r. donosił, że obywatele gminy Kidule złożyli 14 par bielizny, 8 par butów i 24 łokcie samodziału<sup>83</sup>. Inny raport z 12 sierpnia pisany przez Karpowicza informuje, że gminy Błogosławieństwo i Giełgudyszki złożyły na potrzeby wojska „niewielką ilość efektów oraz 374 zł w gotówce”<sup>84</sup>. Zdumiewające jest to, że ten niewielki teren, zaledwie 5 gmin, o których jest mowa, dostarczyły aż 73 karabiny<sup>85</sup>. Prawdopodobnie większość tej broni pochodziła od strażników i strzelców leśnych, którzy mieli prawo do jej posiadania.

Wiadomość o prowadzonej mobilizacji w woj. augustowskim szybko rozeszła się za Niemnem, krzepiąc ducha walki Litwinów. Teraz po zlikwidowaniu korpusu gen. Giełguda widzieli możliwość prowadzenia dalszych działań w połączeniu z ks. Mirskim. Zwracano się kilkakrotnie, by

<sup>79</sup> Ibid., vol. 698, f. 5.

<sup>80</sup> Ibid., vol. 699, f. 5.

<sup>81</sup> Ibid., f. 15 i 10; „Matuszewicz dopuszcza się wielu zdrożności w miasteczkach i wsiach”.

<sup>82</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 699, f. 15.

<sup>83</sup> Ibid., f. 14.

<sup>84</sup> Ibid., f. 7.

<sup>85</sup> Ibid., vol. 695, f. 13 i 62.



wydał odezwę łączenia się pod jego dowództwem<sup>86</sup>. Tekstu odezwy nie spotkałiśmy, jednak rozwój wydarzeń wskazuje na to, że została ona wydana. Wystarczy wskazać na fakt, że mjr Stanisław Bagiński połączył wiele drobnych oddziałów partyzanckich i zbliżył się z nimi do Niemna, a Ludwik Zwierekowski będąc już w Prusach zebrał grupę rekonwalescentów i przedostał się z nimi na Litwę<sup>87</sup>, gdzie zajmował się tworzeniem większego oddziału. Według relacji W. Zwierkowskiego, mjr Bagiński skupił pod swoim dowództwem około 3000 partyzantów, nosząc się z zamiarem połączenia z ks. Mirskim.

Mobilizacja w woj. augustowskim natrafiała na coraz większe trudności. Brakowało środków materialnych, wyposażenia i amunicji, które trzeba było zdobywać na nieprzyjacielu. Mimo tych trudności zdołano do połowy września zorganizować spore oddziały. Kawaleria składała się z dwóch niepełnych szwadronów. Pierwszy liczył 70 jeźdźców, w tym 11 oficerów, 1 wachmistrza, 13 podoficerów, 1 trębacz i 44 żołnierzy. Drugi natomiast był znacznie słabszy, miał zaledwie 39 jeźdźców, w tym 10 oficerów, 1 wachmistrza, 11 podoficerów i 17 żołnierzy<sup>88</sup>. Obóz jazdy znajdował się w okolicach Wysokiej Rudy, w lasach. Piechota była znacznie liczniejsza. Nowych ochotników zgłosiło się ponad 400<sup>89</sup>. Ponadto kilkadziesiąt osób przyszło z innych oddziałów partyzanckich. Batalion dowodzony przez kpt. Wachowskiego już 23 sierpnia liczył 215 ludzi, w tym 8 oficerów, 2 starszych sierżantów, 22 podoficerów, 3 wicepodoficerów, 1 fizylier młodszy, 5 muzykantów i 173 szeregowych<sup>90</sup>. Batalion Sobolewskiego liczył w tym czasie 310 ludzi pod bronią<sup>91</sup>. Łącznie więc piechota liczyła ponad 525 osób.

Po upadku Warszawy sytuacja partyzantów w woj. augustowskim z każdym dniem stawała się coraz trudniejsza. Rosjanie zajęli w obwodzie maryampolskim miasteczka i wysyłali silne oddziały na przeczesywanie lasów. Utrzymanie się i nawiązanie równorzędnej walki z uwagi na słabe zaopatrzenie w amunicję było prawie niemożliwe. Pod koniec września pierścień wokół formacji ks. Mirskiego zacieśniał się coraz bardziej. W Maryampolu, Kalwarii i Sejnach stały duże jednostki nieprzyjacielskie. Natomiast w Szakach stało 2000 wojska rosyjskiego, a w Pilwizkach jeden batalion. Mniejsze oddziały do 400 ludzi podchodziły do Gryszkobud<sup>92</sup>.

<sup>86</sup> Ibid., vol. 698, f. 6.

<sup>87</sup> W. Zwierekowski, o.c., Bibl. Kórnicka, rkps 1471, k. 419.

<sup>88</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 699, f. 29 i vol. 695, f. 10. Oficerami byli: płk Józef Szyrwicz, mjr Szymon Torwid, kpt. Stanisław Huryniewicz, kpt. Walery Tymowski, kpt. Józef Umysz, ppor. Smolierski, ppor. Dzichowicz, ppor. Józef Sawicz, ppor. Józef Giedymin, ppor. Michał Wolski, ppor. Terebes, ppor. Józef Możejko, ppor. Feliks Pranaszko, ppor. Stanisław Rakowski, ppor. Jan Malewicz, ppor. Alem Bonkiewicz, ppor. Jakub Nowicki.

<sup>89</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 699, f. 14.

<sup>90</sup> Ibid., f. 18.

<sup>91</sup> Ibid., f. 13.

<sup>92</sup> Ibid., f. 27, 32 i 33.



W tej sytuacji ks. Mirski zwołał 27 września 1831 r. radę wojenną, na której postanowiono podzielić obie formacje na małe oddziały i przedzierać się lasami na południe do armii głównej<sup>93</sup>.

Na tym urywają się w zasadzie wszelkie informacje źródłowe o mobilizacji w woj. augustowskim. Ks. Mirski po ostatniej Radzie Wojennej opuścił partyzantów udając się do Prus<sup>94</sup>. Jaki był los poszczególnych oddziałów, nie potrafimy dziś odpowiedzieć. Jedno jest pewne, że do połączenia z armią główną nie mogło dojść, ponieważ ta 5 października pod Szczutowem i Górnem przeszła granicę pruską i złożyła broń. Przedostanie się z północnego krańca woj. augustowskiego do Płocka, gdzie stała w tym czasie armia polska, klucząc między jednostkami nieprzyjacielskimi było niewykonalne dla kilku oddziałów.

#### LICZEBNOŚĆ ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH

Zestawienie pokazuje liczebność oddziałów partyzanckich po zakończeniu organizacji i podjęciu działań<sup>95</sup>.

Strzelcy	Liczba osób
mazowieccy Kożuchowskiego	(brak danych)
mazowieccy Geritza	266
kaliscy Kosińskiego	338
krakowscy Nowińskiego	428
sandomierscy	
Grotthusa	293
Małachowskiego	154
Krzesimowskiego	101
augustowscy	
Zaliwskiego	126
Godlewskiego	440
Szarkowskiego	400
Puszeta }	4000
Szona }	
ks. Mirskiego	634
podlascy Kuszlla	403
Razem	7583

<sup>93</sup> Ibid., vol. 698, f. 23. Raport z posiedzenia Rady Wojennej. Ułanów miał prowadzić płk Józef Szyrwicz, piechotę: Zubowicz, Burba, Serwicz, Bożeński, Włodarski i Sobolewski. Ponadto wyznaczeni byli do zbierania maruderów: por. Sawicki i wachmistrz z kawalerii oraz por. Alek, por. Szmotrytte i ppor. K i e m c z y ń s k i z piechoty.

<sup>94</sup> W. Z w i e r k o w s k i, o.c., Bibl. Kórnicka, rkps 1471, k. 419.

<sup>95</sup> Dane zawarte w zestawieniu wzięto ze sprawozdań Komisji wojewódzkich, dowódców poszczególnych oddziałów władz municypalnych miast, w których były zorganizowane. Nie umieszczono oddziału kpt. Jasiuka, ponieważ była to jednostka wydzielona z wojska czynnego. AGAD, AWCP 1830/31, vol. 446a, f. 79; vol. 464, f. 205; vol. 77, f. 31; vol. 233a, f. 117, vol. 466b, f. 37.

W sumie oddziały te stanowiły poważną siłę ognia, biorąc pod uwagę to, że były specjalnie ćwiczone w celnym strzelaniu. Uzbrojone w większości w broń palną oraz narzędzia do niszczenia mostów i przepraw, tarasowania dróg i przejść leśnych, były nie lada postrachem dla linii komunikacyjnych przeciwnika.

#### DZIAŁALNOŚĆ BOJOWA PARTYZANTÓW <sup>96</sup>

Taktyka oddziałów partyzanckich polegała na działaniu z ukrycia i przez zaskoczenie. Dlatego też najbardziej odpowiednie tereny do prowadzenia takiej wojny były w woj. augustowskim. Wielkie lasy, jeziora i bagna dawały doskonałe schronienie dla niewielkich oddziałów. Jednostki przeciwnika znacznie liczniejsze i dobrze uzbrojone nie potrafiły doścignąć ruchliwych partyzantów. Szczególnie dawali się we znaki Rosjanom Szon i Puszet <sup>97</sup>. Atakowali oni niezmordowanie linie komunikacyjne przeciwnika po szosie koweńskiej, zabierali lub niszczyli transporty, przejmowali pocztę i kurierów. Do największej, a zarazem tragicznej bitwy połączonych oddziałów Szona i Puszet należy zaliczyć próbę zatrzymania 5. dywizji piechoty i 1. dywizji ułanów idących na Żmudź. Dybicz, dla wzmocnienia połączeń komunikacyjnych, a zarazem uśmierzenia Litwy, wysłał te jednostki w kierunku Kowna. Szon i Puszet postanowili wykrwawić je przed dojściem do celu. Podjęli więc akcję na większą skalę. Zgromadzili około 4000 ludzi (słabo uzbrojonych) i w nocy 22 kwietnia podeszli pod Maryampol, gdzie stała piechota i 250 Kozaków z dwoma działami. Uderzenie wykonane przed świtem w początkowej fazie było udane. Powstańcy znieśli czaty rosyjskie i zaskoczyli piechotę biwakującą nad Szeszupą. Partyzanci od razu zaczęli panować nad sytuacją i byli bliscy zwycięstwa, gdy na odgłos wystrzałów przyszła Rosjanom w pomoc jazda stojąca w pobliskich wsiach. Uderzenie z tyłu i w bok odwróciło sytuację <sup>98</sup>. Pewne dotąd zwycięstwo zamieniło się w klęskę. Oddziały partyzantów poszły w rozsypkę, natomiast Szon ranny w głowę dostał się do niewoli. Skazany przez sąd wojenny, wraz z dwoma towarzyszami kpt.

<sup>96</sup> Większość omawianych w artykule oddziałów przez cały okres powstania nie prowadziła samodzielnych działań. Zaraz po zorganizowaniu weszły w skład większych jednostek bojowych i do końca wojny walczyły na liniach frontu bądź w korpusach rezerwowych. Do takich należały oddziały strzelców Kuszlla, Geritza, Małachowskiego, Krzesimowskiego, a także częściowo Kożuchowskiego i Kosińskiego. Część ludzi z dwóch ostatnich oddziałów pozostała w dywizji gen. Umińskiego, a część wcielono do oddziału mjr. Zaliwskiego. Do działalności operacyjnych oddziałów partyzanckich brak jest materiałów źródłowych. Partyzanci nie przesyłali do sztabu głównego sprawozdań z przeprowadzonych akcji, ponieważ w działaniach byli niezależni od naczelnego dowództwa.

<sup>97</sup> I. Prądzyński, o.c., t. II, s. 408; W. Tokarz, *Wojna...*, s. 230.

<sup>98</sup> W. Tokarz, *Wojna...*, s. 233; A. Szcześniak, o.c., s. 305 i n.

Mariańskim i kpt. Szperlińskim zostali straceni publicznie 29 kwietnia w Maryampolu<sup>99</sup>.

O dalszych działaniach Puszcza brak szczegółowych informacji. Barzykowski pisze, że Prozor<sup>100</sup> nie mogąc się utrzymać za Niemnem przyproceedził w augustowskie 200 ludzi i połączył się z Puszczaem.

Najwięcej akcji przeprowadził oddział strzelców celnych — sandomierskich mjra Eustachego Grotthusa. Jedną z pierwszych była wyprawa na pozycje nieprzyjacielskie na Saskiej Kępie 26 marca. Podporucznik Łukomski, oficer oddziału mjra Grotthusa, z kilkoma ochotnikami podszedł Kozaków. Kilku położył trupem, a jednego przyproceedził do obozu jako jeńca<sup>101</sup>. Na drugi dzień Łukomski chciał powtórzyć swój wyczyn, lecz uganiając się za Kozakami poległ.

Powierzone sobie funkcje oddział wypełniał należycie. Trzymając posterunki nad Wisłą na wysokości Siekierek, udaremnił nieprzyjacielowi 29 marca wysadzenie mostów w Warszawie. Wybito załogę 3 statków nalożowanych materiałami wybuchowymi, a statki zepchnięto na mieliznę pod prawy brzeg rzeki<sup>102</sup>. Oddział Grotthusa utracił jednak charakter partyzancki, gdy razem z armią główną przekroczył 30 marca Wisłę. Działal początkowo u boku armii głównej, a następnie został przydzielony do korpusu gen. Chrzanowskiego i skierowany w okolice Zamościa. Po drodze zwycięsko walczył pod Firlejem<sup>103</sup>, gdzie w lesnej bitwie rozgromiono straż przednią korpusu Kreutza pod dowództwem gen. Faesiego<sup>104</sup>. Pod celnym ogniem partyzantów poszła w rozsypkę cała brygada. Ponad 300 Rosjan zginęło, a około 600 wzięto do niewoli. Drogę dalszego pochodu korpusu znaczyły bitwy, w których oddział Grotthusa mężnie walczył; były to: Izbica, Tarnogóra, Wieprzowo i Jezioro. Z wyprawy do Zamościa oddział powrócił w woj. sandomierskie i został wcielony do korpusu gen. Samuela Różyckiego<sup>105</sup>. Tu brał udział w dwóch bitwach: pod Wolą Pawłowską i 9 sierpnia pod Iłżą, w której partyzanci wykonali uderzenie flankowe, łamiąc szyki atakującego miasto nieprzyjaciela. Do końca wojny oddział nie prowadził już samodzielnych akcji, uczestniczył jedynie wraz z korpusem w bitwach pod Przytykiem, Borowem, Chodczą i Pińczowem.

<sup>99</sup> BPwP, Kontrola I, k. 223.

<sup>100</sup> S. Barzykowski, o.c., t. IV, s. 239.

<sup>101</sup> E. Callier, Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w roku 1831, Poznań 1887, s. 37.

<sup>102</sup> S. Barzykowski, o.c., s. 94. Autor pisze, że pierwsi zaatakowali statki strzelcy pika Kuszlla, którzy stali powyżej Siekierek.

<sup>103</sup> B. Gembarzewski, Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831, Londyn 1948, s. 48.

<sup>104</sup> W. Tokarz, Wojna..., s. 329; E. Callier, o.c., s. 109.

<sup>105</sup> S. Różycki, Zdanie sprawy narodowi z czynności w roku 1831, Bourges 1831, s. 18. „Oddział liczył wtedy 270 ludzi, uzbrojonych w broń palną”.

Resumując dotychczasowe rozważania, musimy stwierdzić, że koncepcja „małej wojny” gen. Prądzyńskiego w jej pierwotnej wersji wykorzystania do walki formacji policyjno-porządkowych nie rozwinęła się mimo wydanych instrukcji i mianowania dowódców. W większym stopniu rozwinęła się działalność oddziałów partyzanckich na tyłach armii wroga, szczególnie w woj. płockim i augustowskim. Ustalono, że w oddziałach działających na terenie Królestwa zmobilizowano ponad 7 tysięcy ludzi uzbrojonych przeważnie w broń palną. Była to pokaźna siła wiążąca znaczne oddziały nieprzyjacielskie na liniach komunikacyjnych, niedoceniana przez władze powstańcze.

#### РЕЗЮМЕ

Автор обращается к старым монографиям на тему партизанского подполья в Ноябрьском восстании: А. Щесняка и С. Плоского, однако, он использует новые материалы архива и обсуждает проблемы, опущенные его предшественниками, а именно попытку использования караула в „малой войне” и процесс организации некоторых партизанских отрядов. Автор знакомит также с численностью партизан на основе данных местных властей и командиров отрядов.

#### SUMMARY

In this work, the author refers to an earlier work by A. Szcześniak and S. Płoski, concerning partisans during the November Uprising. Here, however, he has used some new archival records and deals with a problem which his predecessors did not take into account, that is the attempts to employ public safety guardians in “minor war”. The author presents the organizational process in some partisan sections, and the numerical force of the partisans, based on the reports of the local authorities and the partisan section leaders, is also given.